

UCHWAŁA Prezydium Rządu w sprawie budowy nowego ujęcia wody rzeki Rudawy

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie budowy nowego ujęcia wody rzeki Rudawy, dopływu Wisły. Inwestycja ta ma na celu poprawę zaopatrzenia w wodę mieszkańców Krakowa.

Nowa inwestycja, której realizacja w myśl uchwały rozpocznie się w roku bieżącym, obejmie budowę takich m. in. obiektów, jak ujęcie wody, pompownię wody surowej i wody czystej, filtry itp.

Jak przewiduje uchwała, zakończenie pierwszego etapu budowy i oddanie do eksploatacji ujęcia wraz z rurociągami nastąpić ma w 1955 roku.

Delegacja naukowców wyjechała do ZSRR

W dniu 31 marca br. w ramach wymiany naukowej, wyjechała do ZSRR z ramienia Polskiej Akademii Nauk delegacja naukowców.

Spotkanie przedstawicieli kierownictwa PZPR i naczelnych władz państwowych z pracownikami nauki

W ramach zainicjowanych przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spotkań kierownictwa partii i naczelnych władz państwowych z przedstawicielami społeczeństwa odbyło się w Belwedrze w dniu 31 marca br. spotkanie z pracownikami nauki.

Przybyłych z całego kraju przedstawicieli wszystkich

40-lecie pracy naukowej

prof. dr.
Józefa Kostrzewskiego



1 bm. prof. dr. Józef Kostrzewski obchodził jubileusz 40-lecia pracy naukowej.

Wielkie są zasługi prof. Kostrzewskiego dla archeologii polskiej. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem podjęto prace odkrywcze w Biskupinie.

Prof. dr. Józefa Kostrzewskiego interesują różne okresy najdawniejszych dziejów, począwszy od mezolitu aż po czas wstąpienia Polski na arenę dziejową. W swoim dorobku jubilat posiada ponad 700 prac naukowych. Pod jego kierownictwem Muzeum Archeologiczne osiąga znaczenie nie tylko lokalne, ale znane jest w całej Polsce i za granicą.

Prof. dr. Kostrzewski jest założycielem Towarzystwa Prehistorycznego (obecnie Archeologicznego), dr. honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkiem Polskiej Akademii Nauk oraz członkiem wielu zagranicznych towarzystw naukowych. Jest również laureatem nagrody naukowej miasta Poznania. (ha)

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd A B

Poznań, piątek 2 IV 1954 r.

Nr 79 (3135)

Coraz więcej chłopów wstępuje na drogę kolektywnej gospodarki

1101 spółdzielni produkcyjnych w woj. poznańskim

Coraz więcej mało i średniorolnych chłopów przekonuje się do kolektywnej pracy. Dowodem tego licznie powstające spółdzielnie produkcyjne, które z zapałem przystępują już do siewów wiosennych.

Siew wiosny „zjazdowej” jest dla nowopowstałych spółdzielni pierwszą wspólną pracą i zarazem początkiem nowego, lepszego życia.

W organizowaniu się nowych spółdzielni produkcyjnych dużą rolę odegrały tezy IX Plenum KC i II Zjazd PZPR. Po IX Plenum KC PZPR powstało na terenie województwa poznańskiego 279 spółdzielni produkcyjnych. W marcu zorganizowało się ich 57. Ostatnio spółdzielnie powstały: w Świątnikach Małych (pow. Gniezno), Werkowie I i Werkowie II (pow. Wągrowiec), Słaskowie (pow. Rawicz), Ordzynie (pow. Jarocin), Prośnie (pow. Chodzież), Wleńsku (pow. Szamotuły) i Bielecinie Nowym (pow. Leszno).

Nowopowstałe spółdzielnie produkcyjne winne być odczuwać jak najserdeczniejszą i wszechstronną opiekę tak ze strony służby rolnej prezydentów rad narodowych, samych rad narodowych, państwowych ośrodków maszynowych, pań-

stwowym gospodarstw rolnych, jak i ze strony organizacji politycznych i społecznych. Potrzebna jest im także pomoc starszych spółdzielni produkcyjnych, które mają za sobą wieloletnie doświadczenie. Od dobrego startu nowych spółdzielni zależy bowiem przede wszystkim tempo ich rozwoju. (pr)

Nowa obniżka państwowych cen detalicznych w ZSRR

Agencja TASS opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o nowej obniżce państwowych detalicznych cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych.

Obniżone zostają ceny zboża i wyrobów mącznych, niektórych towarów kolonial-

Odezwa Biura Wykonawczego ŚFZZ do mas pracujących całego świata w związku z 1 Maja

WIEDEŃ (PAP)

Na końcowym posiedzeniu Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwalono odezwę do mas pracujących całego świata w związku z 1 Maja — międzynarodowym dniem walki o prawa związkowe i w ich obronie.

Odezwa głosi m. in.:

Światowa Federacja Związków Zawodowych przesyła wam, towarzysze, w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych, wytrwale walczącym w obronie i o zdobycie przysługujących wam praw — braterskie pozdrowienia w związku z dniem 1 Maja.

Przesyłamy braterskie pozdrowienia towarzyszom w Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej i we wszystkich krajach demokracji ludowej, których olbrzymie sukcesy wzmacniają pokój i wiarę mas pracujących całego świata w ostateczne zwycięstwo nad wyzyskiwaczami.

Robotnicy, robotnice, ludzie pracy! Związek zawodowy jest siłą organizującą i niezbędnym orężem w walce o poprawę warunków życia, o demokrację, o niezawisłość narodową i pokój.

Trzeci Światowy Kongres Związków Zawodowych powziął uchwałę w sprawie roz-

poczęcia w dniu 1 maja 1954 roku szerokiej kampanii międzynarodowej w obronie i o zdobycie praw związkowych i swobod demokratycznych.

Ludzie pracy, niezależnie od przekonań politycznych i

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwszą część referatu sprawozdawczego Waltera Ulbrichta wygłoszonego na IV Zjeździe SED zamieszczamy na str. 2

Podpisanie porozumienia między Polską a Węgrami o wymianie towarów płatnościach na rok 1954

W wyniku rokowań handlowych, które odbyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, 31 marca br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie o wymianie towarów i płatnościach na rok 1954 pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową a Węgierską Republiką Ludową.

Na podstawie porozumienia Polska eksportować będzie do Węgier: węgiel, koks, cynk, drewno, artykuły przemysłu chemicznego, maszyny i urządzenia przemysłowe oraz inne towary. Węgry eksportować będą do Polski: aluminium, tlenek glinu, bauxyt, zboża, obuwie, rowery, maszyny i urządzenia przemysłowe oraz inne artykuły.

Obniżka cen w Czechosłowacji

Jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, Komitet Centralny KPCZ i rząd Republiki Czechosłowackiej postanowili na podstawie sukcesów osiągniętych w produkcji przemysłowej i w związku z wzrostem wydajności pracy oraz obniżką kosztów własnych produkcji przeprowadzić z dniem 1 kwietnia 1954 r. dalszą, trzecią z kolei obniżkę cen artykułów masowego użytku i opłat za usługi.

Obniżka cen przyniesie ludności 5,6 miliarda koron oszczędności w skali rocznej.

Nad lepszym stylem pracy drobnej wytwórczości i usług radziła III sesja MRN w Poznaniu

W sali posiedzeń Nowego Ratusza obradowała 31 marca br. III w bież. roku sesja Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Podczas sesji przewodniczący Prezydium MRN Franciszek Frąckowiak wręczył złote krzyże zasługi, przyznane przez Radę Państwa: długoletnim małżonkom Józefie i Stanisławowi Gryskom oraz Janinie i Stanisławowi Hejnom.

Po uzupełnieniu składu osobowego Rady i Komisji MRN — wiceprzewodniczący Prezydium MRN Władysław Rybski wygłosił referat pt. „Uruchomienie rezerw produkcyjnych i pełne wykorzystanie surowców miejscowych i wtórnych przez drobną wytwórczość”. Ten sam temat uzupełnił koreferat Komisji Drobnej wytwórczości przy MRN.

W ożywionej dyskusji z udziałem 16 mówców, plenum Rady dokonało analizy pracy przemysłowej terenowej i drobnej wytwórczości. Wyniki dyskusji zostały zawarte w uchwale, która — stwierdzając poważne osiągnięcia przemysłu terenowego i spółdzielczości — poleca w planie dalszego rozwoju placówek usługowych szczególnie mocno uwzględnić ośrodki na przedmieściach, zgodnie z ich potrzebami.

Następne punkty uchwały nakładają na Wydział Przemysłu i Komisję Drobnej Wytwórczości obowiązek stałej kontroli przedsięwzięć przemysłowych terenowego i spółdzielczości pod względem wykonawstwa planów produkcji i usług ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb lokalnych, pełnego wykorzystania parku maszynowego i surowców, rozwoju współzawodnictwa i racjonalizacji przy zachowaniu wysokiej jakości produkcji. Jedną z dróg prowadzących do lepszego stylu pracy w dziedzinie drobnej wytwórczości i usług będą wspólne narady gospodarcze z konsumentami, do zwołowania których uchwała zobowiązała Wydział Przemysłu i Handlu MRN.

W dalszym ciągu sesji, w związku z upływem kadencji Kolegium Orzekającego przy Prezydium MRN — plenum Rady dokonało wyboru nowego Kolegium na okres lat 1954 do 1955. powołując na jego przewodniczącą mgr. Stefana Marca, zastępcę przew. MRN, dalej 30 radnych, jako przewod-

niczących kompletów orzekających oraz 90 przedstawicieli poznańskich zakładów pracy, jako ławników. 30 proc. nowopowstałego Kolegium stanowią kobiety. Do szczegółowego omówienia spraw, poruszanych na III sesji MRN, powrócimy w jednym z najbliższych numerów „Głosu”. (stl)

TRZECI DZIEŃ siewów



W jubileuszowej, 1000 spółdzielni produkcyjnej naszego województwa od trzech dni trwają siewy. Potarzyca jest dużą spółdzielnią. Posiada 548 ha ziemi. W wiosennej akcji siewnej ma do obsiania około 150 hektarów.

Brygady polowe zajęte orką, bronowaniem czy włóka, współzawodniczą z sobą w szybkości i jakości wykonywanych prac. Nie pozostaje w tyle nawet najmłodszy pracownik, syn członka spółdzielni, 15-letni Czesiu Urbaniak, który dziennie bronuje około 8 ha ziemi.

W trzecim dniu siewów obsiano w Potarzystwie 12 hektarów owsem oraz zawiązkowano następne 15 ha.

Młoda, bo od niecałych trzech miesięcy pracująca spółdzielnia, ma już na swym koncie pewien dorobek. Do wspólnego gospodarstwa przybyła trzecia cieliczka, a w najbliższym czasie przybędą jeszcze cztery. Spółdzielcy potarzystwie pragną rozwinąć hodowlę i swą oborę powiększyć w tym roku o 10, u siebie wychodzących krów.

Na zdjęciach najmłodszy pracownik Czesiu Urbaniak przy bronowaniu oraz przewodniczący spółdzielni Józef Bazelak z najmłodszą, dwudniową mieszkanką potarzystkiej obory.

Katastrofalna powódź w Iraku

Jak donosi agencja Reutersa, wskutek katastrofalnego wylewu rzeki Tygrys, stolica Iraku Bagdad znajduje się w dalszym ciągu w poważnym niebezpieczeństwie. Wzbrane wody rzeki zerwały dwa nowoczesne mosty w Bagdadzie. Na przedmieściach Bagdadu powódź zniszczyła fabrykę cementu, cztery fabryki włókiennicze, browar i kilka cegielni.

NRD pragnie współpracy pokojowych sił wszystkich państw europejskich w walce przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiego

Referat sprawozdawczy Waltera Ulbrichta na IV zjeździe SED

BERLIN (PAP)

Na IV Zjeździe Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) pierwszy sekretarz partii Walter Ulbricht wygłosił referat sprawozdawczy, w którym oświadczył:

IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności odbywa się w okresie, gdy milujące pokój narody pod przewodem Związku Radzieckiego podejmują wielkie wysiłki, aby doprowadzić do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

W Niemczech toczy się walka między siłami pokojowymi a militarystycznymi. Chodzi o rozstrzygnięcie kwestii: traktat pokojowy dla jednolitych demokratycznych Niemiec oraz szybkie wycofanie wojsk okupacyjnych, czy też układy wojenne z Bonn i Paryża, które przewidują 50-letnią okupację Niemiec zachodnich. Naród niemiecki stoi na rozdrożu: ma on zdecydować, czy pójdzie drogą pokoju, demokratycznego zjednoczenia Niemiec i pokojowego współzycia narodów europejskich, czy też drogą agresywnego militarystyki niemieckiej go pod kierownictwem USA, drogą, która oznaczałaby utrzymanie stanu rozbięcia Niemiec i prowadziłaby do wojny.

W okresie, który dzieli nas od III Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, partia nasza, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Front Narodowy Niemiec demokratycznych walczyły nieustannie o zjednoczenie, pokój milujące, demokratyczne i niezawisłe Niemcy. Niemiecka Republika Demokratyczna jako pierwsze w Niemczech, milujące pokój i demokratyczne państwo zyskała sobie wielki szacunek. Niemiecka Republika Demokratyczna okazała się niezawodnym bastionem pokoju, źródłem siły dla rozwinięcia w Niemczech zachodnich ruchu ogólnonarodowego o zjednoczenie, pokój milujące i demokratyczne Niemcy.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności kieruje się w swojej polityce wielką ideą zapewnienia pokoju i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Nie wolno dopuścić do tego, by naród niemiecki wciąż nietylko został do amerykańsko-angielskiego bloku wojskowego, służącego przygotowaniu nowej wojny. Plany tego bloku stanowią główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Koncentrujemy więc wszystkie siły, aby rozwinąć walkę ogólnonarodową przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej.

W dalszym ciągu swego referatu Walter Ulbricht przypomniał kolejne etapy walki o traktat pokojowy, o utworzenie jednolitych, milujących pokój i niezawisłych Niemiec demokratycznych.

Dla osiągnięcia tego celu jest rzeczą konieczną:

1 Stale i nieustannie ucieleśniać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim ostateczną, demokracji i socjalizmu, jak również rozwijać nadal przyjazne stosunki z wielką Chińską Republiką Ludową i z innymi państwami demokracji ludowej;

2 utrzymywać przyjazne stosunki, na podstawie wzajemnego poszanowania interesów narodowych i równouprawnienia, ze wszystkimi innymi państwami, a zwłaszcza rozwijać handel na zasadzie wzajemnych korzyści;

3 stworzyć wraz z pokojowymi siłami sąsiednich narodów, w szczególności

Francji, bojową wspólnotę przeciwko wrogowi narodów europejskich — siłom interwencyjnym USA, przeciwko ich bazom i przeciwko militarystyce w Niemczech zachodnich;

4 przyczyniać się w miarę swych sił do zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, aby doprowadzić do pokojowego współzycia wszystkich narodów i państw Europy, zamiast rozbięcia Europy przez „europejską wspólnotę obronną“;

5 popierać wszystkie narody, które prowadzą sprawiedliwą walkę narodowo-wyzwoleńczą i które padły ofiarą agresji.

Tak zwana „wolna gospodarka” w Niemczech zach. oznacza nieograniczoną możność wyzysku klasy robotniczej

W następnej części swego referatu sprawozdawczego Walter Ulbricht omówił wyczerpującą ogólną sytuację międzynarodową na świecie, stwierdzając, że interesuje on jak najbardziej niemieckie siły pokojowe, pozostaje bowiem w ścisłym związku ze sprawą pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Na sytuacji międzynarodowej — podkreślił Walter Ulbricht — wyciska swe piętno fakt wzmacniania się światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, a z drugiej strony zastrzeżenie się ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Odbija się to dotkliwie na sytuacji w Niemczech zachodnich wskutek ich jednostronnego powiązania z zachodnim światem i pod wpływem niepożądanego wysiłku zbrojeń.

W przemyśle zachodnio-niemieckim widzimy chroniczne niewykorzystywanie mocy wytwórczych. M. in. w przemyśle maszynowym i chemicznym — w przemyśle maszynowym — w 70 proc., w przemyśle włókienniczym — w 75-80 proc., w przemyśle skórzanym i obu-

niczym — w 60-70 proc. W rezultacie powstała w Niemczech zachodnich wielka „armia rezerwowo bezrobotnych“.

Mówca podkreślił, że amerykański kapitał monopolistyczny uznał za swych sojuszników najagresywniejszych imperialistów zachodnio-niemieckich, których usilnie popiera w interesie stworzenia sieci baz wojskowych USA w sercu Europy, dla przekształcenia Niemiec zachodnich w państwo wasalne USA oraz przeforsowania tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej” i „bolskiego „układu ogólnego“.

Tzw. „wolna gospodarka” w Niemczech zachodnich — podkreślił mówca — oznacza nieograniczoną wolność wyzysku klasy robotniczej.

Zwężanie się zachodnio-niemieckiego rynku wewnętrznego wskutek spadku zdolności nabywczej mas pracujących przy jednoczesnym wzroście ciężarów zbrojeniowych pociąga za sobą pogłębienie się kryzysu. Monopolisci zachodnio-niemieccy poczynili wszelkie starania, aby brzemień tego kryzysu przerzucić na barki ludzi pracy. W konsekwencji zaostriży się walka klasowa w Niemczech zachodnich.

NRD — ostoja sił pokoju i demokracji w całych Niemczech

Z kolei mówca scharakteryzował decydującą rolę władzy robotniczo-chłopskiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Przypomniał on, że dzięki wielokudusnemu stanowisku rządu radzieckiego Niemiecka Republika Demokratyczna uzyskała suwerenność narodową. Wszystkie bogactwa kraju należą w NRD do narodu. Przemysł NRD wolny jest od ingerencji koncernów i banków obcych. Rozwój gospodarki narodowej i podniesienie stopy życiowej ludzi pracy zależy wyłącznie od inicjatywy samych mas pracujących. Na tym gruncie władza robotniczo-chłopska w Niemieckiej Republice Demokratycznej osiągnęła wielkie sukcesy, których świadomością szerzy się również w Niemczech zachodnich. Klasa robotnicza NRD połączona jest sojuszem z chłopami pracującymi i z innymi ludźmi pracy, współpracując przyjaźnie i inteligentnie.

Walter Ulbricht omówił następnie strukturę ekonomiczną Niemieckiej Republiki Demokratycznej. „W NRD naród za pośrednictwem swej władzy państwowej ma w swym ręku najważniejsze środki produkcji. Nie ma tu sprzeczności między społecznym charakterem produkcji a prywatnym charakterem własności kapitalistycznej. Gospodarzami są sami robotnicy i chłopci.

Władza państwowa NRD opiera się na bloku antyfaszystowskich stronnictw demokratycznych. Wspólnym celem wiążącym stronnictwa tego bloku jest dążenie do utwo-

powienia siły demokratycznej w Niemczech zachodnich.

Następnie referent omówił sprawę ulepszenia pracy aparatu państwowego, zacieśnienia więzi z masami, zdecydowanej walki z biurokracją.

Najważniejszym zadaniem na drodze do przywrócenia jednolitości Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych — mówił dalej Walter Ulbricht — jest umocnienie ustroju demokratycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, która jest ostoją siły pokoju i demokracji w całych Niemczech. W związku z tym Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności zgłasza następujący wniosek:

IV Zjazd SED proponuje stronnictwom i organizacjom bloku antyfaszystowsko-demokratycznego i Frontu Narodowego przeprowadzenie jesienią 1954 roku wyborów do Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jesteśmy za przeprowadzeniem wyborów demokratycznych bez nacisku kapitału monopolistycznego, bez nacisku podlegających wojennych, bez presji statutu okupacyjnego, bez

przekupywania poszczególnych stronnictw i kandydatów.

Wybory odbędą się pod hasłem walki o traktat pokojowy, o jednolite, pokój milujące, demokratyczne Niemcy i o wycofanie wojsk okupacyjnych, a przeciwko przekształcaniu Niemiec zachodnich w bazę wojskową USA za pomocą układów wojennych z Bonn i Paryża, władających do wojny. Z okazji wyborów posłowie do Izby Ludowej i członkowie rządu zadają sprawę wyborcom z wykonania planu pięcioletniego, poinformują ich o umacnianiu ustroju demokratycznego i praworządności demokratycznej, o podnoszeniu stopy życiowej ludu pracującego w NRD. Wybory przyczynią się do uświadomienia całej ludności o konstruktywnych propozycjach ZSRR w sprawie zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, jak również do wzmocnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Mówca wyraził przekonanie, że w wyniku tych wyborów spotęguje się także ruch na rzecz pokoju i jednolitości w zachodniej części Niemiec, dzięki czemu utorowana zostanie droga do utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wyborów w całych Niemczech.

Pod patronatem USA w Niemczech zach. przywrócone zostało panowanie oligarchii finansowej i obszarnictwa

Kolejny rozdział swego referatu poświęcił Walter Ulbricht analizie sytuacji politycznej w Niemczech zachodnich. Stwierdził on, że pod kierownictwem amerykańskich władz okupacyjnych zostało tam przywrócone panowanie magnatów przemysłu zbrojeniowego, bankierów, wielkich obszarników i generałów hitlerowskich. Z drugiej strony, rząd bonnski opiera się — na prawicowych przywódcach socjaldemokratycznych i związkowych, którzy czynią wszystko, aby wstrzymać klasę robotniczą od poważnej walki przeciwko rządowi bonnskiemu.

Panujące koła militarystyczne w Niemczech zachodnich mają dziś jeszcze pewien wpływ na niektóre warstwy ludzi pracy, ponieważ — podobnie jak partia hitlerowska po pierwszej wojnie światowej — wykorzystują następstwa agresji imperializmu niemieckiego w drugiej wojnie światowej do rozpętania nagonki nacjonalistycznej i odweto-

wej. Postawa kierownictwa SPD z Schumacherem i późniejsi Ollenhauerem na czele przyczyniła się w decydującym stopniu do ideologicznego zartucia szerokich kół ludu pracy i do korzystnego dla rządu w Bonn wyniku wyborów do Bundestagu z dnia 6 września.

Jednakże — jak podkreślił mówca — po 6 września 1953 roku robotników socjaldemokratycznych, jak również część robotników chrześcijańskich w Niemczech zachodnich ogarnęło głębokie niezadowolenie.

Walter Ulbricht przypomniał, że Komitet Centralny SED zwrócił się już do kierownictwa SPD z propozycją podjęcia wspólnej walki przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej i o przywrócenie jednolitości Niemiec na zasadach demokratycznych.

(Dalszy ciąg referatu Waltera Ulbrichta podamy w numerze jutrzejszym.)

Niemiecka klasa robotnicza wzniosła wysoko sztandar niezawisłości narodowej

Od czasu III Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, inne stronnictwa antyfaszystowskiego bloku demokratycznego i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej czyniły wszystko, co było w ich mocy, aby doprowadzić do zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Z kolei mówca przeszedł do wyników berlińskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, stwierdzając, że dowiodła ona możliwości wyjaśnienia i uregulowania podstawowych zagadnień w drodze rokowań, chociaż nie przyniosła porozumienia w sprawie Niemiec.

Następnie Walter Ulbricht omówił szczegółowo sprawę wolnych wyborów w Niemczech. Podkreślił on, że stanowisko zajęte w tej sprawie przez radzieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa harmonizuje z poglądami wszystkich demokratycznych sił niemieckich.

Sekretarz generalny SED podkreślił dalej ogromne znaczenie ostatniej deklaracji rządu radzieckiego w sprawie stosunków z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Deklaracja ta — stwierdził m. in. mówca — jest dla patriotycznych sił w Niemczech zachodnich bodźcem do dalszej wzmożonej walki przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej i o zjednoczenie naszej ojczyzny. Fakt przyznania suwerenności praw Niemieckiej Republice Demokratycznej usuwa wszelkie wątpliwości co do tego, że zjednoczenie Niemiec jest przede wszystkim sprawą sa-

mych Niemców. Aby zbliżyć się do zjednoczenia Niemiec, konieczne jest przede wszystkim znalezienie sposobu między Niemcami zachodnimi a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W następnej części swego referatu Walter Ulbricht omówił radziecki projekt układu w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Rząd NRD — oświadczył mówca — zadeklarował gotowość uczestnictwa w takim układzie ogólnoeuropejskim aż do chwili zjednoczenia Niemiec.

Niemiecka Republika Demokratyczna — mówił następnie Walter Ulbricht — wypowiada się za współpracą pokojowych sił wszystkich państw europejskich w walce przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej, przeciwko imperialistycznej ideologii nienawiści rasowej, przeciwko zapożyczanej od Hitlera propagandzie na rzecz „nowego ładu europejskiego”. Niemiecka Republika Demokratyczna jest przekonana, że poszanowanie niezawisłości narodowej państw europejskich jest zasadniczym warunkiem stworzenia takiego systemu układów między państwami, który by służył ich pokojowej i przyjaźniej współpracy.

Jesteśmy szczególnie zainteresowani w porozumieniu z narodem francuskim, narodem niemieckim i narodami ZSRR. Porozumienie między tymi narodami izolowałoby militarystykę niemiecką, mimo popierania go przez Amerykę, oraz ułatwiłoby jego zniszczenie przez siły demokratyczne narodu niemieckiego.

Polityka zagraniczna NRD — polityką pokoju

W dziedzinie polityki zagranicznej partia nasza kierować się będzie nadal następującymi zasadami:

Polityka zagraniczna państwa niemieckiego, biorąca za punkt wyjścia interesy narodu, może być tylko polityką pokoju. Polityka, która prowadzi do izolacji od narodów milujących pokój i ska-

zana jest na fiasco. Należy ją zaważyć, aby uchronić naród niemiecki od nowych katastrof. Jedynie demokratyczne siły narodu niemieckiego mogą doprowadzić do utworzenia jednolitego państwa niemieckiego na drodze pokojowej i demokratycznej.

Państwo niemieckie opowie się za stosunkami dobrego sąsiedztwa ze wszystkimi państwami, które z nim graniczą.

Odezwa Biura Wykonawczego ŚFZZ do mas pracujących całego świata w związku z 1 Maja

(Dokończenie ze str. 1)

przynależności związkowej, bierzcie aktywny udział w przygotowaniu i w obchodach święta 1-Majowego. Zorganizujmy 1 maja 1954 roku potężne demonstracje pod hasłem jednolitości w walce o lepsze życie, w obronie praw związkowych, o pokój.

TOWARZYSZE!

Niebezpieczeństwo wojny nie jest jeszcze bynajmniej zażegnane. Imperialiści amerykańscy stojący na czele sił wojny i reakcji, nie rezygnują ze swych agresywnych planów.

Tylko dzięki wam, waszej wspólnej akcji i waszej czujności zostaną udaremnione plany handlarzy broni.

Naprzód towarzysze do walki o podwyżkę płac, o podniesienie stopy życiowej, w obronie waszego prawa do pracy,

o wywalczenie i w obronie ubezpieczeń społecznych.

Naprzód do walki w obronie i o zdobycie praw związkowych i swobód demokratycznych, aby zagrozić drogę reakcji i faszystom.

Domagajcie się zniesienia antyrobotniczych i antyzwiązkowych ustaw, zwolnienia wszystkich działaczy robotniczych, którzy padli ofiarą represji.

LUDZIE PRACY KRAJÓW KOLONIALNYCH I PÓLKOLONIALNYCH!

Twórcie szeroki front walki przeciwko uciskowi kolonialnemu, w obronie waszych praw i swobód, o niezawisłość narodową, o to, aby położyć kres niewoli kolonialnej.

LUDZIE PRACY KRAJÓW EUROPY!

Jednoczcie się w walce przeciwko ratyfikacji układów wojennych, nie dopu-

ście do wprowadzenia w życie układów z Bonn i Paryża.

LUDZIE PRACY WSZYSTKICH KRAJÓW!

Rozszerzajcie i umacniajcie jednolitość działania — rękojmy waszych zwycięstw!

Walcie o przywrócenie międzynarodowej jednolitości związkowej, demaskujcie tych, którzy występują przeciwko waszej jednolitości!

Naprzód towarzysze do walki o dobrobyt, wolność, pokój i niezawisłość narodową!

Niech żyje jednolitość i solidarność mas pracujących całego świata!

Niech żyje pokój!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień jednolitości, braterstwa i walki mas pracujących całego świata!

W operze mediolańskiej „La Scala” odbyła się premiera opery Libermana „Leonora 40—45”. Premierę poprzedziła hulaśliwa reklama. Zapewniała publiczność, że jest to nie tylko nowa opera, ale „opera europejska”, która ma się przyczynić do „wychowania” Wiochów w duchu „europejskiej wspólnoty, obronnej”.

Akcja opery rozwija się w Francji w latach okupacji hitlerowskiej i po wojnie. Treścią jej jest historia miłości niemieckiego żołnierza Alberta i młodej Francuzki Yvety. Perypetiom miłosnym towarzyszą nieskończone nowane dźwięki, zwane nie wiadomo dlaczego muzyką.

Początkowo Yveta głosi patriotyzm, że trzeba stawiać opór zaborem, ale po zawarciu znajomości z Albertem całkowicie się „przeistacza” i porzuca wszelką myśl o oporze... W trzecim akcie nie cieszy się już z wyzwolenia Francji i zakończenia wojny. Przeciwnie wydarzenia te rozłącza ją z ukochanym. Ale nie, dwa serca nie zostaną rozdzielone! Wszystkie przeszkody zostaną przezwyciężone. I oto „dobry niemiecki tatuś” i wytworna francuska mamusia udzielają „dzieciom” błogosławieństwa.

Miłość przedstawicieli Wehrmachtu i jego francuskiej adoratorki patronuje ta jemienna „aniol stróż”, o którym czytamy w programie, że ma on „koordynować elementy rozwijającej się akcji”.

Ale, jeżeli tej niebiańskiej istocie udaje się w ostatniej scenie „skoordynować” życie tej wzruszającej pary, to nie udaje mu się uratować przed stawianiem. Nie uratowała też „Leonora 40—45” ani wspólna orkiestra, ani soliści słynnej opery mediolańskiej. „Wzruszająca historia” początkowo budziła na widowni wesołość i uszczepiła wagę, a zakończyła się w atmosferze grobowego milczenia publiczności.

Tak oto przyjęli mediolańscy „opere europejska” — propagując miłość dla Wehrmachtu i czułość dla zaborców.

(„Sowietskaja Kultura”, nr 26).

Robotnicy

Miejskiego Zakładu Mleczarskiego podpisują 8 kwietnia zakładową umowę zbiorową

Wśród przedsiębiorstw poznańskich, które przygotowują się do zawarcia zakładowych umów zbiorowych znajduje się również Miejski Zakład Mleczarski (także podległe mu zakłady w Swarzędzu, Pobiedziskach, Tarnowie Podgórny i Stęszewie).

Umowy te, jak postanawia uchwała Rady Ministrów z dnia 6 lutego zawierane będą między załogami a kierownictwem poszczególnych zakładów. Celem zakładowych umów nie jest zmiana poszczególnych punktów ujętych w obowiązujących umowach zbiorowych — dotyczących zaszerzowania robotników, norm pracy itd. — lecz określenie obowiązku, tak załóg jak i kierownictwa (w formie konkretnych zobowiązań) w zakresie wykonywania i przekraczania planów, zapewnienia odpowiednich do tego warunków, podniesienia jakości i obniżki kosztów produkcji, rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa oraz usprawnienia ochrony pracy, polepszenia warunków socjalno-bytowych i kulturalnych robotników.

Zakładowe umowy zbiorowe opracowuje się przy bezpośrednim udziale całej załogi.

W Miejskim Zakładzie Mleczarskim sprawnie przebiegała kampania przygotowawcza. Robotnicy zapoznali się z wytycznymi Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego w sprawie przyszłej umowy zakładowej poprzez „trójki wyjaśniające”, dyskusję, specjalne afisze i hasła. Praca ta dała bardzo poważne efekty.

Większa część robotników (162 na 300 obecnych), zabierała głos na zebraniach, zgłaszała projekty, które winny ich zdaniem znaleźć się w umowie zakładowej.

Plany będą wykonywane z nadwyżką

Co do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych, robotnicy Kaczmarek, Świsiek, Bajerowa i wielu innych stwierdziło, iż plany są najzupełniej realne i będą wykonywane z nadwyżką chodzą tylko o to, aby skup sprawnie realizował swoje zadania. W odpowiedzi pracownicy skupu podali szereg projektów, mówiących o możliwości pełnego wykonania ich planu. Wszystkie te, jak i inne projekty np. pracowników zbytu i zaopatrzenia, transportu itd. znalazły swoje odzwierciedlenie w projekcie umowy zakładowej.

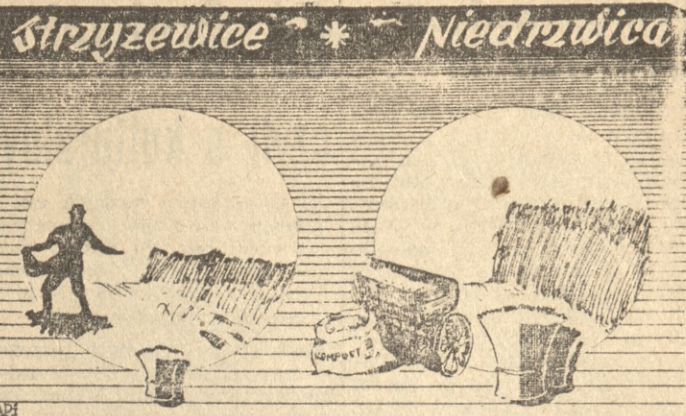
Zywa dyskusja toczyła się przy omawianiu wykorzystania funduszu zakładowego i funduszu na bezpieczeństwo i higienę pracy.

Fundusz zakładowy wzrósł w porównaniu z rokiem 1953 z 10 tys. do 118 tys., fundusz na BHP ze 190 tys. zł na 950 tys. zł. Robotnicy sami dysponowali, jakie potrzeby za spokojić w pierwszej kolejności.

I tak, np.: w projekcie umowy znajdujemy zobowiązanie dyrekcji urządzenia szatni i łazni dla pracowników Zakładu nr 2 przy ul. Kolejowej, zobowiązanie ustawienia na terenie zakładów dwóch kiosków, kupna radia, projektora filmowego, ekipunku dla koła sportowego, nie mówiąc już o odzieży ochronnej i wielu, wielu innych urządzeniach, ułatwiających i usprawniających pracę.

W dyskusji padły też słowa pod adresem robotników huty Antoninek — o butelki z dokładnym kalibrowanym szkła. Różnica grubości powoduje bowiem pęknięcie butelek przy automatycznym napełnianiu.

Projekt umowy, po szczegółowej analizie przez Radę Zakładową i kierownictwo zakładu przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa, będzie w najbliższych dniach jeszcze raz dyskutowany na zebraniu całej załogi. (r)



W powiecie lubelskim w bliskim sąsiedztwie ze sobą gospodarują gromady Niedrzwica — Koscielnia i Strzyżewice. Plony pszenicy z 1 ha wynoszą w Niedrzwicy 18 q, a w Strzyżewicach — 14 q, żyta — 17 q i 13 q, ziemniaków — 250 i 150 q.

Obsada inwentarza w gromadzie Niedrzwica wynosi na 100 ha użytków rolnych powyżej 50 sztuk bydła, powyżej 90 sztuk trzody chlewnej, gdy w Strzyżewicach — około 35 sztuk bydła, około 60 sztuk trzody chlewnej. Średni udój mleka od krowy rocznie przekracza w Niedrzwicy — 2500 litrów, gdy w Strzyżewicach wynosi około — 1500 litrów.

Nie ma tu żadnych „cudów”, po prostu ludzie w Niedrzwicy gospodarują lepiej. Siew siewnikiem stosuje się w Niedrzwicy w zasadzie w 100%, gdy w Strzyżewicach jeszcze 40% zbóż siewa się z płachty, podrywki w Niedrzwicy przeprowadza się niemal w 100%, a w Strzyżewicach w 60—70%, orki zimowe w Niedrzwicy — w 100%, a w Strzyżewicach — w około 60%.

„Zyskuje ten gospodarz, który nie gospodaruje tak, jak gospodarowali dziadkowie ale idzie naprzód, zgodnie z postępem życia i nauki rolniczej, ten gospodarz, który w porę i należyście uprawia ziemię, prawidłowo rozwija hodowlę i w rezultacie uzyskuje dobre wyniki w produkcji roślinnej i hodowlanej, z wielką korzyścią dla siebie i narodu. Traci zaś ten, który ociąga się, nie przestrzega terminów prac w polu i w oborze, nie stosuje nierzadko najprostszymi zabiegów zalecanych przez naukę rolniczą.” (Zenon Nowak na II Zjeździe PZPR).

DOMAGAŁA I POCHYLNĄ w swoich ogródkach działkowych

Choć jeszcze trochę chłodno i pochmurno, ożywiają się pracownice ogródków działkowych. Szczególny ruch panuje w tych starych zadrzewionych i zakrzewionych. Przechodząc w ub. sobotę obok ogródków im. Chociszewskiego byłem świadkiem rozmowy dwóch działkowiczów, jak się później okazało Domagały i Pochylnej. Postaram się ją poniżej streścić.

— Oj sąsiadzie, sąsiadzie. Już najwyższy czas, żesie zabrali się do roboty. Wyglądałem was od 2 tygodni i nie mogłem się doczekać. Myślę jednak, że nadrobicie opóźnienie oczyszczając jeszcze dziś pnienie drzew ze starej korowiny, no i nie zaszkodzi nieco przesiwić koronę, wycinając odrosty tzw.

wilki oraz krzyżujące się gałęzie. U mnie, jak widzicie, już po robocie. Podczas słonecznych dni spryskałem nawet drzewa sadowniczą karbowiną. Wykorzystajcie który pogodny dzień i spryskajcie także swoje. Nie jest jeszcze za późno. To dobry środek przeciw szkodnikom drzew owocowych.

— A jak z bieleńcem drzew? — sąsiadzie.

— Niestety. Tego już nie możecie robić. Trzeba było w lutym. Teraz już jest za późno. A szkoda. Bieleńca bowiem opóźnia rozpoczęcie kłajenia soków, a tym samym chroni drzewa podczas przymrozków nocnych. Wapno ma tę właściwość, że neutralizuje wahania temperatury. Stosowanie wapna przeciw szkodnikom niewiele pomaga.

— To mówicie, że teraz bieleć już nie można?

— Jasne, że nie, człowieku. Chyba macie zamiar swoim drzewkom zaszkodzić, ale o to was nie posądzam. Radzę wam natomiast zabrać się jeszcze dziś do przekopania ogródka. Ja, widzicie przekopałem w jesieni. Dałem sporo obornika, ziemia próchnicza, grzałkowata, o patrzcie, nie zlewa się i nie lepi do rąk. Teraz wzruszę ją tylko norkłosem, zgrabie i będę robił grządki. A co wyście robili w jesieni, dlaczego nie przekopaliście?

— W odpowiednim czasie byłem chory, nawet dwa tygodnie leżałem w szpitalu, a potem przyszły mrozy.

— No, to was trochę tłumaczy. Bo chciałem już posadzić o lenistwo i brakorobstwo.

— Jakle znowu brakorobstwo?

— A tak. Przecież przewracanie ziemi na wiosnę, to jej niepotrzebne wysuszenie. Chyba wiecie, że ziemia przekopana w jesieni zatrzymuje wilgoć, której warzywa dużo potrzebują do rozwoju. Przekopywanie na wiosnę to nie innego, jak brakorobstwo. No trudno, nie zrobiłście tego w jesieni, musicie teraz, ale pamiętajcie o jednym. Nowi działkowicze kopią na wiosnę grządki głęboko. To jest wielki błąd. Myślę, że wy go nie popełnicie. Na wiosnę kopać trzeba jak naj płycej i rozkładać obornik tuż pod powierzchnią ziemi, bo zakopany głęboko nie będzie się rozkładał, po prostu „stojfiej” i rośliny nie będą miały z niego wiele pożytku.

— Co w najbliższych dniach siejcie, panie Pochylny?

— U mnie pójdzie kolejno do ziemi marchewka, pietruszka, buraczki na beczwinę, szpinak, cebula, rzodkiewka i sałatka. Skoro już mówimy o siewie to muszę was ostrzec abyście nie kupowali nasion na targach u nieznanych handlarzy. Nasiona takie nie są kontrolowane ani pod względem odmianowym, ani na siłę kiełkowania. Każdemu z nas w zeszłym roku tak się naciąg. Kupione od nieznanego człowieka nasiona marchwi wcale mu nie weszły. Stracił więc pieniądze i czas. Musiał siał jeszcze raz. Gwarantowane nasiona warzywa sprzedają sklepy Centrali Nasiennictwa Ogródniczego, których jest w Poznaniu kilka...

— I jeszcze jedna rada — wtrąciłem się zza plotu do rozmowy — siejcie nie głęboko i w równych odstępach, co ułatwi wam później uprawę międzyrzędową i walkę z chwastami. Bo chwasty obniżają plony wszystkich roślin, a zachwaszczony ogródek wygląda bardzo niechlujnie i razi oko każdego przechodnia. Wam zaś chyba zależy na tym, aby wasze działki miały wygląd czysty i estetyczny.

Fr. Woźniak

Peleryny przeciwdeszczowe fartuchy i obrusy z folii igelitowej ukazały się w sprzedaży

W tych dniach ukazała się w sprzedaży pierwsza partia wyrobów z wytwarzanej przez krajowy przemysł tworzyw sztucznych tzw. folii igelitowej. Są to peleryny przeciwdeszczowe, fartuchy, obrusy, śliniaczki itp. Produkują je spółdzielczość pracy.

Jak informuje dyrekcja handlowa „Spółnoty Pracy”, do sklepów przekazano już pierwszą partię — ok. 8 tys. sztuk tych artykułów.

W miarę wzrostu produkcji folii igelitowej na rynku ukazywać się będą coraz większe ilości tych praktycznych wyrobów. Rozszerzy się również asortyment, który obejmie m. in. płaszcze i firanki, co jest jednak uzależnione od dalszego poprawienia jakości folii igelitowej.



CAF-WAF
Podchorąży Feliks Kostka przed samodzielnym lotem.

5 bm. ostateczny termin nadsyłania kart uczestnictwa

Wielki koncert na zakończenie konkursu organizowanego przez

Głos Wielkopolski

DOM KSIĄŻKI

Konkurs „Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego” pod hasłem: „Wzmagamy troskę o zaspokojenie potrzeb kulturalnych ludzi pracy” dobiega końca. Ostateczny termin nadsyłania kart uczestnictwa: 5 kwietnia br. Decyduje data stempla pocztowego.

Przypominamy raz jeszcze, że uczestnikiem konkursu może być każdy, kto zakupi bon książkowy na sumę 10 zł. Bon upoważnia do wymiany na książkę o wartości 10 zł. Wymiana bonów może odbywać się również w terminie późniejszym. Do każdego bonu dołączona jest karta uczestnictwa, którą należy wypełnić i przesłać pod adresem „Głosu” — Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — II pth., lub złożyć w kasie Klubu MPiK przy ul. Fr. Ratajczaka 39. Na kopercie prosimy o dopisek: „Wielki konkurs czytelników”.

Dla uczestników konkursu przewiduje się ponad 500 nagród, m. in. radio, rower, zegar stołowy, sprzęt sportowy,

książki itp. Rozlosowanie nagród odbędzie się w dniu 11 bm.

Z okazji zakończenia konkursu organizatorzy z pomocą „Artosu” przygotowują w auli Uniwersytetu Poznańskiego trzy wielkie koncerty. W koncertach tych udział wezmą: piosenkarka warszawska — JANINA GUZE, artystka Państwowych Teatrów Dramatycznych w Poznaniu — ZOFIA RYSIOWNA, popularny literat — satyryk — WIECH (STEFAN WIECHECKI), pozyskany ostatnio przez Państwową Operę w Poznaniu solista — MARIAN KOUBA, piosenkarz francuski — RENÉ CLANEAU oraz zespół instrumentalny pod dyrekcją ZYGMUNTA KARASINSKIEGO. Konferansjerką prowadzić będzie znany krakowski satyryk — KAROL SZPALSKI. Przedprzedaż biletów odbywa się w kolekturach „Orbisu”. Zamówienia z zakładów pracy na bilety ulgowe przyjmuje „Artos” przy ul. Chudoby 11.

Wczoraj był 1 kwietnia!

Pierwszokwiecniowej tradycji stało się zadość. Nasi uczeni, a nie pozbawieni poczucia humoru czytelnicy wyłowili starannie wszystkie „primaaprilisy” w tekście wczorajszego numeru „Głosu”.

Jest taka gadka: na Prima Aprilis nie czytaj, bo się omylisz! Istotnie, srodze omyliłby się ten, kto wziąłby dosłownie nasze ilustrowane revelacje o otwarciu nowego kino-teatru, o projekcie przejazdu nad torami na Dębie, kto uwierzyłby w całą wczorajszą rubrykę „Dzień Poznania”, w wiadomość o krytej pływalni na 3 piętrze nowego PDT oraz w zapowiedź sensacyjnego spotkania Kolejarsko-Gastronomicznego. Były to rzecz jasna primaaprilisowe żarciki. Ale — podkreślimy to wyraźnie — żarciki „na temat”. I choć one same uleciały bezpowrotnie z dniem 1 kwietnia, pamiętajmy o tym, że tematy pozostały, problemy nadal czekają na rozwiązanie.

Sprawa kino-teatru dla Wildy. Istnieje taka opinia: nie warto budować nowego kina, dopóki nie na pełnej frekwencji w starych. Oświadczam wyznawcom tej skądinąd teoretyczki, że — jeśli o mnie chodzi — często rezygnuję z pójścia do kina właśnie dlatego, że nie ma go w pobliżu mego miejsca zamieszkania. Są one tylko w odległym od Wildy, Łazarskiej i Jezyc — Śródmieście. Poza tym dlatego, że są przeważnie przepiękne. Warto także wziąć pod uwagę fakt, że kinematografia nasza rozwija się. Dobrych filmów mieć będziemy

coraz więcej i już dziś trzeba by było włączyć w planach. Kino-teatru nie buduje się w jedną noc między 31 marca a 1 kwietnia...

Przejazd nad torami na Dębie to konieczność, której nikt nie neguje. Ale nikt też nie bije się z dostateczną energią o to, aby inwestycję tę wreszcie zrealizowano. Dębiecki zawałdroga tajemnie tymczasem przejdzie dziesiątkom tysięcy mieszkańców robotniczego osiedla i jest poważną przeszkodą w ruchu kołowym.

Co do sportowców z Kolejarskiej, czy innego zespołu sportowego, to bardzo życzymy im (i sobie!) jak najliczniejszych spotkań w Poznaniu z dobrymi drużynami krajowymi i zagranicznymi, a jak najmniej spotkań z... gastronomią, tak, aby słowo „bombardier” nie pochodziło od — bomb piwa z wodką, spijanych w lokalach gastronomicznych...

Trzeba na zakończenie stwierdzić, że na szczególne życzenie w czasach, w których nawet primaaprilisowe docinki możemy podać optymistycznie, jako „radosne wieści”. Ostatecznie chodzi tylko o czas. Minione 10 lat przekonało nas, że zawsze potrafimy postawić na swoim. Wiadomo, że wszystkie sprawy i sprawy o jakich wspominaliśmy, będą z pewnością rozwiązane wcześniej, czy później. Chodzi tylko o to, aby były rozwiązane wcześniej, a nie później.

Zależy to od nas samych! I właśnie dlatego pozwólmy sobie w dniu wczorajszym na kilka primaaprilisowych żarcików. (la)

Natychmiast usprawnić!

Całością akcji siewów wiosennych w powiatach kierują prezydium powiatowych rad narodowych. Aby mieć pełny obraz przebiegu kampanii siewnej, Prezydium PRN w Wolsztynie żąda od miejscowego PZGS potrzebnych informacji. Mimo kilkakrotnych interwencji Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, PZGS prowadzi niezgodną z rzeczywistością sprawozdawczość. Referent od spraw nawozów sztucznych w PZGS — Litwiński zupełnie nie orientuje się w swojej dziedzinie.

W GS-ach pow. wolsztyńskiego odczuwa się brak nawozów, choć z mylnych sprawozdań wynika, że w magazynach leżą poważne ilości nawozów. Opierając się na sprawozdaniach, Prezydium WRN zaleciło przerzucić część nawozów do innych powiatów.

W GS Wolsztyn jest aż 175 ton soli potasowej, choć w innych gminach nie ma jej zupełnie. GS - Bełcin nie zaopatrzyła w saletrzak spółdzielni produkcyjnej w Wojciechowie. Ani kilograma nawozów sztucznych nie otrzymała niedawno powstała spółdzielnia produkcyjna w Nieborzy. Pytamy więc, dlaczego nie dokonuje się przerzutów nawozów z GS Wolsztyn do Bełcina?

Trzeba natychmiast usprawnić rozdział nawozów w powiecie wolsztyńskim, a winnych poważnych zaniedbań pociągnąć do odpowiedzialności.

H. Kozłowski

Od „Grubych ryb” do „Drogi do Czarnolasu” czyli o kulturalnym awansie wielkopolskich miast i wsi

Mieszkańcy naszych wsi i miasteczek zapominają obecnie powoli o tym, co znaczy nuda wlokących się popołudni i wieczorów, co znaczy dokuczliwy brak rozrywek kulturalnych. Nudę i bezczynność wypędziły już z wielu miejscowości glosy, płynące z estrad amatorskich zespołów artystycznych.

Jeśli słyszy się dziś jeszcze narzekania na zbyt rzadkie występy gościnne teatrów zawodowych czy „Artosu” w małych miastach i wsiach, to jest to — w pewnym sensie — oskarżenie skierowane przeciwko własnej bezczynności oraz własnemu brakowi inicjatywy i pomysłów. Tam bowiem, gdzie świetlica jest należycie zorganizowana i wyposażona, gdzie prowadzi ją odpowiednio energiczna ręka kierownika i wreszcie gdzie sami mieszkańcy — a zwłaszcza młodzież — garną się z ochotą i zapałem do pracy — życie kulturalne rozwija się i rośnie z dnia na dzień.

Imponująca ilość premier

Obecnie mamy już poza sobą okres jesienno-zimowy, w którym życie świetlicowe tętni najbardziej ożywionym rytmem. Nasze zespoły amatorskie nie zmarnowały tego okresu. Świadczy o tym najlepiej imponująca ilość premier, z którymi wystąpiły

one ostatnio. Te premiery — to właśnie owoc wielu spędzonych w świetlicy godzin, owoc rzetelnej pracy na próbach.

Program występów, którymi wiele zespołów powitało II Zjazd naszej partii oraz repertuar opracowywany obecnie do Festiwalu dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, wskazuje nie tylko na rzetelną pracę członków zespołów w okresie zimowym, lecz także na jej wynik, którym jest znaczne podniesienie się poziomu artystycznego naszych amatorskich kółek artystycznych.

Przyjrzyjmy się nieco uważnie temu repertuariowi. Obok łatwiejszych niewątpliwie (choćby tylko ze względu na ich zna- ną i bliską, związaną z naszym życiem — tematykę) utworów współczesnych, coraz częściej pojawiają się na scenach amatorskich dzieła klasyczne, których opracowanie wymaga znacznie większego wkładu pracy i wyższych umiejętności. — Warto przy tym podkreślić cenę i śmiałość inicjatyw zespołów, które nie boją się brać na warsztat „nieograniczone” jeszcze na naszych scenach, a nawet zupełnie nowych sztuk.

Praca godna jest uznania także i z tego względu, że członkowie zespołów pokonywać muszą jeszcze ciągle wiele trudności technicznych, związanych z wykonaniem dekoracji i kostiumów, czy też uzyskaniem odpowiedniego lokalu — a tutaj najczęściej zdani są wyłącznie na własne siły. Za mało bowiem jeszcze ciągle troszczy się o sprawy kultury prezydium gminnych i powiatowych rad narodowych, za mało pomocy udziela także aktorzy zawodowi — którzy — objawiając nawet oficjalnie patronat nad danym zespołem — rzadko do niego zagląda.

Prawdziwa ochota do pracy i systematyczne podnoszenie własnych umiejętności są jednak najlepszą rękojmią powodzenia. Po natrądzonych nawet początkach zdobywa się niemal zawsze uznanie i pomoc, kiedy praca zaczyna dawać efektywne wyniki.

Niech przemówią przykłady

Zespół teatralny Zw. Zaw. Pracowników Handlu w Trzciance zaczynał kiedyś — tak jak i wiele innych kółek artystycznych — od niczego; dzisiaj poszczycić się już może wieloma osiągnięciami. W

W Gnieźnie

Sztandar przechodni na własność uzyskała przodująca w Związku Branżowym Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Metalowiec” za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie w trzech kolejnych kwartałach ub. r. Wyróżniający się pracownicy otrzymali dyplomy uznania i nagrody pieniężne. W części artystycznej uroczystości wystąpił zespół muzyczny oraz balet dziecięcy Spółdzielni Pracy „Metalowiec”. (Jki)

Z życia

wielkopolskiej wsi

JEDYNĄ ROZRYWKĄ mieszkańców miasteczka Osieczna (pow. Leszno) jest miejscowe kino. Mieszkańcy pragnęliby jednak oglądać również występy zespołów dramatycznych, czy wokalnych — a te odwiedzają Osiecznę bardzo rzadko.

Kłopotem tym można by zaradzić w sposób bardzo prosty — gdyby tylko znalazła się ochota i zapał do pracy — organizując występy własnych zespołów. Niestety w miejscowej świetlicy istnieje wprawdzie zespół artystyczny, który na próbach opracowuje tańce i piosenki, ale — mimo tego, że próby trwają już bardzo długo — w Osiecznej nie odbył się dotychczas ani jeden występ tego zespołu. Dlatego Wydział Kultury PRN nie zainteresował się pracą zespołu, ani jej wynikami. (S. Z.)

ROZMOWY Z INŻYNIEREM

Słonecznik

roślina nie tylko oleista, ale i pastewna

Od drogi doleciał warkot motocykla. Grabiak, prowadzący siewnik, obejrzał się: poznal inżyniera Masłowskiego. — Zatrzymaj konie.

— Cóż, widzę, Grabiak — odzwał się na powitanie inżynier. — Teraz po Zjeździe partii bierzcie się do roboty pierwszorzędnie. Kończycie siewy... No, a powiedzcie, słuchaliście przez głośnik, jak przemawiał na Zjeździe partii towarzysz Bierut i inni?

— Pewnie, że słuchaliśmy. Najwięcej, jak była mowa o rolnictwie. I zrozumiałem przede wszystkim to, że państwo liczy na każdego indywidualnego gospodarza, że zwiększy produkcję i z pola i z obory.

— No i co — namyśleliście się, co zrobicie, np. co do uprawy? Zwiększycie może obszar olej- stych?

— A właśnie. Właśnie o tym myślę, bo to jak wiem i tłuszcza dla ludzi, czy fabryk, no i dla plantatorów korzystne.

— Może spróbowałbyście słonecznik? Mało się go uprawia, w przeciwieństwie do Związku Radzieckiego, gdzie rozpowszechniony jest bardzo, choćby dlatego, że uchodzi za roślinę, mogącą dać największą ilość tłuszczu z ha. Zawartość jego w ziarnach wynosi 55—58 proc. Ponad to słonecznik dostarcza dużej ilości paszy treściwej, opalu, a popiół ze spalonych łodyg jest cennym nawozem potasowym. Białka zawiera ziarno 26—29 proc. Ze stu kg słonecznika otrzymujemy 50 kg makuchu.

— Warto dodać, że ilość białka, za warta w kg makuchu, wystarcza krowie na wyprodukowanie 6,5 litrów mleka.

— Mniej więcej wiedziałem to, co mówicie, inżynierze, ale trzeba powiedzieć, nie myślałem, że słonecznik jest aż tak wartościowy.

— Ba! Co więcej, nie jest wymagający, jeśli idzie o glebę, poza tym wytrzymały na suszę i daje dobre plony. Z powodzeniem uprawiać można słonecznik na każdej ziemi z wyjątkiem bardzo lekkich, gliniastych, zawierających dużo wapnia i podmokłych.

— A nawożenie? — Najlepiej dawać obornik. Słonecznik idzie dobrze nie tylko po okopowych, dobrze uprawiać go też po przeoranych polach motylkowych, po koni- czynie lub lucernie podoranych później. Zresztą, co tu gadać — słonecznik plonuje dobrze po wszystkich innych roślinach — jeśli tylko doprowadzimy rolę

do dobrej struktury i dostarczy- my mu odpowiedniej ilości nawo- zu. Oprócz obornika na nas- szych glebach dajemy na wło- snę 4—5,5 q nawozu fosforowe- go i 2,75 q 40-procentowej soli potasowej, a także 1—2,5 q na- wozu azotowego.

— Wylewa się słonecznik w tym samym czasie, co jeźmień- jary, prawda?

— Tak. Używając siewnika na- leży go nastawić na odległość rzędów 50—60 cm. Siewamy tak- że kupkowo — na skrzyżowaniu znaków, zrobionych znacznikiem w odległości 40—50 cm. Jeśli sie- jecie na małym kawałku grun- tu ręcznie, daje się wtedy po 3 nasionka do każdego dolka. W sumie na ha trzeba 16 kg nasie- nia.

— To nie trudne. A jak wy- gląda sprzęt, inżynierze?

— Na nasienie sprzątam sło- necznik, gdy opadną kwiaty i na- siona stwardnieją. Tarce z na- sionami ścinamy i suszymy. Wy- schnięty słonecznik umieszczamy w miejscu przewiewnym, bo wilgotny pleśnieje i wtedy na- olej już się nie nadaje. Młocka odbywa się ręcznie cepami, albo na młocarni sityłowej. Prze- ciętny plon nasion wynosi 15 q z ha, ale można wyciągnąć do 30.

— Dobrze, inżynierze. Wyśle- mówił o słoneczniku, jako o ro- ślinie olejistej, ale słyszałem też o słoneczniku pastewnym...

— Zaraz powiem o nim. Chcia- lem jeszcze uzupełnić, że słonecz- nik uprawiany na nasionach, jest bardzo cenny, bo plon przy do- brej uprawie jest równy plono- wi rzepaku ozimego, a odpada ryzyko, jakie jest zawsze przy rzepaku ozimym. A teraz co do słonecznika pastewnego — różni się on tym, że łodyga wyrasta- częściej ponad 3 m. Jest to spe- cjalnie wyhodowana roślina na paszę, cenna, bo dostarcza ja- kieś 500 q zielonki z ha.

— Siewamy go później chyba?

— Jako plon główny — sło- necznik pastewny siewy się w końcu kwietnia, na ha wychodzi 20—25 kg. Możemy go jednak siać jako poplon także po rośli- nach wcześniej schodzących z pola. Koszenie przeprowadzamy przed zakwitnięciem. Skarmia- my słonecznik w świeżym sta- nie, dlatego ścinamy go partia- mi i dlatego dobrze też siać go w kilku terminach. Na koniec trzeba powiedzieć, że słonecznik pastewny dostarcza dobrego ma- teriału kiszonkowego. Sprząta- my go wtedy w okresie kwit- nienia!

SPRAWY DROBNE ale DOKUCZLIWE

W ŚWIETLICY... NAFTA
W Przybychowie, pow. Czarn- ków jest wprawdzie świet- lica, ale młodzież nie może z niej korzystać. Gminna spół- dzielnia przeobraziła ją bowiem w sklep sprzedaży nafty.

Wiemy, jak wielką wagę przy- wiązuje partia i rząd do rozwo- ju życia kulturalnego polskiej wsi i dlatego nie wolno pozba- wiać młodzieży i całej gromady świetlicy, która właśnie ognisku- je to życie. Nafta jest ważna, ale to jeszcze nie znaczy, by dla niej zamieniać świetlicę w sklep.

T. JASTRZĘBSKI

PLASZCZE... TYLKO DLA OLBRYZMÓW

Choć zima się już skończyła, mimo to niejedną z mło- dzieżą Rawicza zamierza kupi- płaszcz dla siebie, czy ubra- nie dla syna. Jednak rawiczanie o niezbyt wybujałym wzroście, muszą poprzestać na zamiarach. Sklep tekstylny PSS w Rawicu przy ul. Bohaterów Stalingradu prowadzi ałtarniową sprzedaż kon- fekcji, nie posiada płaszczy me- skich mniejszych wymiarów, a- ni ubrań chłopięcych. Rawicza- nie uważają takie faworyzowa- nie młodości wyższymi za nie- sprawiedliwe i zapytują, kiedy PSS zaopatrzy swą placówkę w Rawicu w pełen asortyment konfekcji?

M. ŻUKOWSKI
korespondent

NASI KORESPONDENCI

Zły rozdział nawozów

Gminna Spółdzielnia w Gołańczu, pow. Wągrowiec powierzyła młodej, nie przygotowanej fachowo dziewczynie tak ważne za- danie, jakim jest rozdział nawozów sztucznych. W rezultacie nawozy otrzy- mali np. kulaży z Czerli- na, gdy 11 spółdzielni pro-

dukcyjnych w tejże gminie odczuwa brak nawozów. Usprawnić rozdział nawo- zów sztucznych — oto nasz apel pod adresem kierow- nictwa PZGS w Wągrow- cu, samorządu GS w Go- łańczu i Prezydium GRN.

K. Walczewski

Prezydium rad narodowych i ZMP-owcy zawiedli

Do konkursu hodowlane go stanęło w powiecie wrzesińskim 1525 kobiet. Przy werbunku do konkur- su wyróżnili się pracowni- cy spółdzielczości wiejskiej i Zakładów Mięsnych w Gnieźnie. Spośród aktywis- tek Ligi Kobiet 38 uczest- niczek zwerbowała ob. He- lena Surowa.

Natomiast pracownicy

A gdzie gospodarność?

Kierownictwo GS w Brze- zinach, pow. Kalisz niedba- le magazynowało 40 ton niegaszonego wapna, któ- re z każdym dniem traci na wartości. Całkowicie zaniedbano również ciep- larnię. Niewielki remont pozwoliłby przywrócić ni- szczyjający obiekt do stanu używalności.

T. Kaczmarek

służby rolnej prezydentów rad narodowych i ZMP- owcy nie zrobili nic dla zapropagowania tak waż- nego konkursu.

K. Starzyński

Wykonali przedterminowo

Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Pokój” we Wroniawach, pow. Wolsz- tyn wykonali wszystkie zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Tak np. kowal Nikodem Matysik na 2 dni przed terminem naprawił ma- szyny rolnicze. Na dzień przed terminem nawiezio- no spółdzielcze łąki. Spół- dzielcy uregulowali rów- nież wszystkie należności finansowe wobec państwa.

T. Czternaśnik

W całej Polsce odbywają się obecnie szczepienia ochron- ne dzieci przeciwko ospie i bło- niczy. Przed rozpoczęciem akcji lekarze i personel pielęgniarski przeprowadzali pogadanki, u- świadamiając matki o znaczeniu i doniosłości szczepień ochron- nych.

Na zdjęciu: starsza pielęgniarka — Aniela Wróblewska szczepi 7-miesięcznego Grzesia Bartko- wiaka w Poradni D w Poznaniu przy ul. Chelmońskiego nr 9. — Na drugim zdjęciu widzimy mat- ki ze swymi pociechami, oczeku- jące w poczekalni Poradni D — Osiedla ZOR na Dębie w Po- znaniu na przeprowadzenie za- biegu. (un)



FILM

Śmiali ludzie górskiej strażnicy

„Strażnica w górach”, nowy „barwny film prod. radziec-kiej, wyświetlany obecnie na e- kranach kin wielkopolskich, cie- szy się ogromnym powodzeniem. Wśród widzów przeważa mło- dzież. (Nie dziwny jest — Mło- dzież (i nie tylko młodzież) lubi filmy, w których śmiały, nieustra- szony bohater występuje w u- stawicznie zmieniających się sy- tuacjach, lubi filmy o akcji wart-kiej i scenach, które trzymają widza w ciągłym napięciu.

Czy to źle? Bynajmniej. Ja- sne, że chcemy, by ten śmiały bohater był człowiekiem naszych dni — by, galopując pięknie na koniu, wiedział, w imię czego dokonuje swych bohaterów czynów. Przygody nie muszą wcale rozgrywać się na perychi- Arizony. Nie brak ich w naszym życiu. Jeżeli coś jest niezwykle, nieprzeciętne — to wcale nie- znaczy, że nie mieści się w po- jeściu realizmu. O tym w pew- nym okresie — niestety — za-

pomniano. Stąd niewielka sto- sunkowo liczba filmów, tzw. „przygodowych”.

„Strażnica w górach” (reżyse-rii Judina), pochodzi z tego ga- tunku filmów, co „Śmiali ludzie” i „Kotowski”.

Daleki, górski odcinek granic-ny. Kraina trzech klimatów — staje się widownią niezwykłych wypadków, gdzie odwaga, wy- trwałność, poświęcenie święcą triumfy. Film opowiada o walce żołnierzy pogranicza z ekipą szpiegowską, która usiłuje prze- kroczyć granicę, posługując się nadgraniczną bandą. Opowiada barwnie, ciekawie, ze znajomo-ścią charakterów ludzkich. Poka- zuje twardą służbę żołnierza pogranicza, pokazując ich mi- łość ojczyzny, zwałość i siłę ko- lektynu — daje równocześnie e- mocje wielkiej przygody. War- to również zwrócić uwagę na do- bry dialog, przepiękny praw- dziwie ludowym humorem. Du-

żą sympatię widowni zdobył so- bie piękny Orlik, „grający” w filmie jedną z głównych ról. Barwa — jak w każdym filmie radzieckim — bardzo piękna; niektóre ujęcia, pogłębiające wprawdzie tajemniczy nastrój scen, wypadły może zbyt cienio- no. Do tego filmu nie pasuje jakoś zakończenie. Dzielnym żołnierzem wolelibyśmy pożegnać w ich służbie — w górskiej stra- żnicy.

*

Okazuje się więc, że atrakcyj- na forma wcale nie przeszkadza przekazywaniu treści o dużych wa- lorach wychowawczych. Filmy tego rodzaju są potrzebne. Do- strzegł to również nasi filmow- cy, gdyż w najbliższych miesia- cych ma wejść na ekrany pol- ski film „przygodowy” pt. „Po- ścig”. Powitamy go zapewne również z radością.

J. B.

Lewandowski i Potrzebowski zaproszeni do Budapesztu

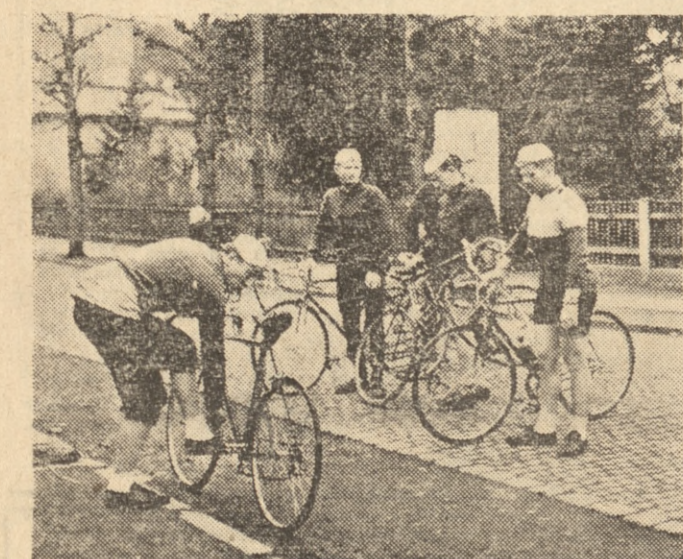
Budapeszteńskie zrzeszenie sportowe Vasas organizuje w dniach: 29-30 maja, br. międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które otrzymało zaproszenie kilku czołowych reprezentantów Polski.

Stefan Lewandowski (AZS) — który ostatnio w biegu na 2.000 m wyznaczył listy rekordy Polski w hali wyniki Kusocińskiego, otrzymał zaproszenie na udział w biegu na 800 m i 1.500 m. Wraz z nim ma się udać do Węgier jego kolega zrzeszeniowy — Edmund Potrzebowski.

643 kilometry po Czechosłowacji

Trasa VII Wyścigu Pokoju na terenie Czechosłowacji obejmować będzie 4 etapy o łącznej długości 643 km. Etap X — start 14 maja z Decina do Pardubic, długość 186 km, etap XI — start 15 maja z Pardubic do Brna, długość 137 km; etap XII — start 16 maja z Brna do Tabor, długość 160 km; etap XIII — ostatni etap, 17 maja z Tabor do Pragi.

Zawodnicy austriaccy również rozpoczęli już eliminacje. Pierwszą wygrał Wimmer. Druga eliminacja odbędzie się 4 bm. po czym austriacka komisja polarska wyłoni reprezentację na Wyścig Pokoju.



Z przygotowań czołowych kolarzy polskich. Na zdjęciu: grupa kolarzy przed wyjazdem na trening. Od lewej: Łasak, Bugalski, Bedyński, Więckowski.

ARKADY FIEDLER Robinsona

Ale on ku naszemu zdumieniu zaraz przyszedł do siebie, powstał i dalej się szorzył jak wprzód. Jego żywotność przejmowała nas taką grozą, że na chwilę ustaliśmy onieśmieli.

Do namysłu nie było czasu. Jaguar porzywał ściany do tego stopnia, że wkrótce mógł wyskoczyć z dołu. Wypadki toczyły się z błyskawiczną szybkością. W ciągu następnej minuty walka musiała się rozstrzygnąć. Pozostał jeszcze jeden, rozpaczliwy środek: ogień.

— Wągura! — krzyknąłem. — Roznieć ognisko! Tu przy samym brzegu!

— Stos suchych gałęzi leżał od dnia poprzedniego na polanie. Wnet buchnęły wysokie płomienie.

— Jeszcze za mało! — zawołałem. — Nałóżcie więcej paliwa! Arnak, pomóż jemu!

Z zaciętością człowieka na polu odurzonego i walka i rozpacz patrzyłem na okrutnego wroga. Nadszedł jego kres. Twardszym był niż nasze strzały, dzidy i kamienie, ale od ognia nie ustrzeże się.

Wspólnymi siłami zepchnęliśmy w dół olbrzymi stos ogniska. Ogień przykrył spód jamy wraz z jaguarem. Ogluszający ryk. Drapieżnik sprężył się, uczynił ogromny skok — dosięgnął.

Przednimi łapami zachwylił o krawędź dołu. Dopadłszy do niego wbił mu oszczep w kark usiłując strącić go do dziury. Ale ogień dobył w nim obłąkaną krzepę. Nie powstrzymałem zwierza.

Zanim Arnak i Wągura prysnęli mi na pomoc, bestia wydołała się na sam wierzch. Ślepa na jedno oko, krwawiąca z niezliczonych ran, a przecież furia wciąż niepowstrzymana, przerażająca w swym rozjuszeniu.

Stało się to w oka mgnieniu: jaguar wyrwał się mi oszczep z rąk, jednym uderzeniem łap obalił mnie na ziemię.

Bezwiednie wystawiłem lewe ramię, by ostoić gardło i twarz przed jego kłami. Chwylił ramię w paszczkę i gryzł. Resztkami przytomności zobaczyłem Arnaka, jak z rozpędem wsadził mi dżdżew w bok i zepchnął go ze mnie.

Jeszcze słyszałem ryk i widział zwierza, do-

SPORT

Sznajder, Spychała i Jończyk walczyć będą z Rumunami

Zapaśniczy mecz Polska-Rumunia odbędzie się w Stalino 4 bm., a spotkanie innych reprezentacji rozegrane zostanie w Szczecinie 7 bm.

Zapaśnicy rumuńscy gościli już w Polsce w roku 1950. Rozegrali oni wówczas między państwowy mecz w Poznaniu, zwyciężając reprezentację Polski 5:3. Od tego czasu Rumunii znacznie podnieśli swój poziom. W Igrzyskach Przyjaźni w Bukareszcie zajęli drugie miejsce, a w ostatnich mistrzostwach świata w Ne-

polu — Parvulescu był czwartym, Popescu — 6, Cuc — 3, Belusica — 4, a Onoin i Suli — 7.

Na spotkanie w Stalino 4 bm. ustaliła następujący skład: w wadze muszej — Szostok, koguciej — Sznajder, piórkowej — Toboła, lekkiej — Gondzik, półśredniej — Dubicki, średniej — Kubat, półciężkiej — Kasperczyk i ciężkiej — Chojnacki.

W Szczecinie druga reprezentacja Polski wystąpi prawdopodobnie w następującym zestawieniu (w kolejności wag): Dąbrowski, Spychała, Drag, Uczynski, Golaś, Flond, Zasłona i Jończyk.

Stabe wyniki polskich narciarzy

W międzynarodowych zawodach o memoriał Bronisława Czechy i Heleny Marusarzówny narciarze polscy, z wyjątkiem otwartego konkursu skoków — przegrali wszystkie konkurencje narciarskie, zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

W trójkombinacji, na którą złożyli się slalom-gigant, slalom specjalny i bieg zjazdowy, zwyciężyła wśród kobiet Kovari (Węgry), wyprzedzając Kowalską i Bujak. Najlepszym z mężczyzn był Zimmerman (Austria) przed Gąsienicą-Rojem i Zarykim.

„Opieka“

Na zebranie sprawozdawcze — wyborcze SKS-u przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Wągrowcu przybyli tylko prof. Bielecki — opiekun koła i prof. Paluch. Poza nimi nie przyszedł nikt z wychowawców tamtejszego liceum, mimo że całe grono nauczycielskie powiadomiono o terminie zebrania i zaproszono na nie.

Fakt ten świadczy o słabej opiece kierownictwa szkoły nad życiem sportowym wśród młodzieży, która przecież wkrótce sama zasilą kadry na uczucieli. Złe byłoby, gdyby młodzież miała w przyszłej pracy pedagogicznej pójść śladami swych obecnych wychowawców.

Opiekę nad omawianym kołem sprawuje rzekomo wągrowiecka Gwardia. Pisze: „rzekomo“, bo przykładów tej opieki nie widać. Nawet na wspomnianym zebraniu SKS-u nikt się z Gwardii nie zjawił.

Kierownictwo tego koła w kasuje zainteresowanie SKS-em nawet bardzo żywe tylko wówczas, gdy trzeba zasilili drużynę piłkarską wągrowieckiej Gwardii młodymi zawodnikami.

W rezultacie doszło więc do tego, że młodzi sportowcy Liceum Pedagogicznego wysunęli na swoim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wniosek o zrezygnowanie z „opieki“ — ZS Gwardia w Wągrowcu.

I słusznie.

M. F.

Najlepsi pływacy Poznania wyjeżdżają na mistrzostwa Polski

Trzydniowe mistrzostwa Polski w pływaniu, które odbędą się w Warszawie od 2 do 4 bm. na pływalni AWF, zakończą bogaty sezon zimowy. W mistrzostwach tych startują czołowi zawodnicy kraju, którzy uzyskali minima wyznaczone przez sekcję pływacką GKKF. Z Poznania wyjadą do Warszawy: Bożena Cedro, Alicja Kłemińska, Prus-Wisniewska, bracia Lutomscy, Cichoński i Tuchałko.

notujemy

Do mistrzostw koszykarzy okręgu poznańskiego w klasie C weszło 8 drużyn, które w dwudniowych rozgrywkach wyłoni mistrza.

W pierwszym dniu spotkań odbędą się następujące mecze: AZS-AM — AZS-SI, Kolejarz (Poznań) — Kolejarz (Sroda), Spójnia (P.) — Unia (P.), Zryw (P.) — Start (Swarzędz).

Finałowe rozgrywki o Puchar CRZZ w siatkówce kobiet i mężczyzn zakończyły się sukcesem zeszłorocznego wice-mistrza — szczecińskiego Spójni, która wygrała wszystkie spotkania. W grupie żeńskiej pierwsze miejsce zajęła drużyna Kolejarza Gdańsk nie przegrywając żadnego meczu.

Pouczająca zabawa

Podajemy praktyczny sposób na bardzo miłe spędzenie paru godzin czasu bez większych kosztów. Potrzebny jest do tego: telefon, budzik oraz skłonność do płaskich stóp.

Przez telefon dowiadujemy się, że do Przychodni Ortopedycznej przy ul. Dzierżyńskiego najlepiej przyjść już przed siódmą rano. Budzik pomaga zerwać się z łóżka o oznaczonej godzinie (przypuścimy we wtorek) i popędzić wraz z czteroletnim dzieckiem do Przychodni. Widząc dwie kolejki przed okienkami z napisem: „Informacja“ i „Przychodnia Ortopedyczna“ stajemy przy tym ostatnim, gdyż nie mamy o co pytać, a raczej zależy nam na załatwieniu sprawy. Po półgodzinnym czekaniu dochodzimy do okienka podając skierowanie.

Zabawa byłaby już skończona, gdyby nie inwencja uprzejmej pani w białym kitlu, stanowczo żądającej numerka. Nasze dowieczne tłumaczenie, że przecież można nie wiedzieć o konieczności posiadania numerka, nie potrafi jej zbić z tropu. W serii dalszych jej wynurzeń dowiadujemy się, że numerki wydaje się o ułożeniu w okienku z napisem „Informacja“. Zadowoleni, że będziemy mieli możliwość poznania woźnego, stajemy w rzędzie osób, oczekujących podobnego szczęścia. Rozkosz byłaby niepełna, gdybyśmy po dojeździe do woźnego otrzymali żądany numerki, dlatego też ten dzielny człowiek

ratuje sytuację jednym pytaniem:

— A pan(i) skąd?

— Z Poznania.

Oddychamy z ulgą. Niebezpieczeństwo przerwania zabawy — zażegnane.

Okazuje się bowiem, że we wtorek przychodnia nie przyjmuje pacjentów z Poznania...

MY: A dlaczego nie ogłaszać, że we wtorek tylko dla prowincji?

ON: Trzeba było zapytać.

MY: Zapytywaliśmy wczoraj telefonistkę. Nie pan o tym nie mówił.

ON: Takich informacji nie udziela się telefonistce. Przez telefon to można sobie prowadzić prywatne rozmowy...

I o, ani się spodziewaliśmy, jak minęła godzina czasu. Rzeczy przyjemne trwają zawsze krótko. Całe szczęście, że przy okazji można całą zabawę powtórzyć.

Przy powtórce ryzykujemy inny dzień, np. poniedziałek. O godzinie wpół do ósmej stajemy w kolejce i po godzinie stwierdzamy, że ponieważ przyjeżdżnych obsługuje się poza kolejnością, dla nas brak jest już numerków, których wydaje się tylko 30 dziennie.

Jeśli dopisuje nam ochota możemy rzecz kontynuować, przychodząc znów za parę dni.

Efekt gwarantujemy. Przekonała się o tym nasza czytelniczka E. M. z ul. Kościuszki w dniach 23 i 29 marca.

A więc zapraszamy.

MIK

listy i odpowiedzi

Zadecydować

W październiku ub. roku złożyłam podanie o przyjęcie do pracy w Rzemieślniczej Spółdzielni Fryzjerów — Po. znał, ul. Garbary nr 34. Od tego czasu kilkakrotnie zwracałam się o informację, jak wygląda sprawa przyjęcia. Jednak nie otrzymałam żad-

nej konkretnej odpowiedzi. A tymczasem w poszczególnych punktach były wolne posady. Czy spółdzielnia nie powinna była rozpatrzyć we właściwy sposób mojej prośby i dać ostateczną odpowiedź.

STEFANIA RÓŻAŁSKA

Będą sznury

Odpada jeszcze jeden kłopot gospodyń. Już w najbliższych dniach sklepy elektrotechniczne otrzymają do sprzedaży 2-metrowe sznury do żelazek oraz przedłużacze. Zapewnienie takie nadesłał nam Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu „Arged“.

Mieszkańcy Zabikowa proszą Redakcję „Głosu“ o przyspieszenie sprawy połączenia ulicy Kółkajata z ulicą Poprzeczną. Gospodynie, chcąc zrobić zakupy, z braku połączeń ty-ty ulic, muszą wędrować co najmniej 2 km, a przebiecie drogi przez ogród nie nastęrczy chyba większych trudności.

A. T.

Odpowiadamy Czytelnikom

„Stanisław“. — O tytuł inżyniera może Pan ubiegać się w wypadku, jeżeli przeprowadził Pan co najmniej 5 lat na stanowisku kierowniczym, które w zasadzie podlega kompetencji inżyniera. Wówczas należy złożyć wniosek do Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu, ul. Lampego 21, dołączając potrzebne dokumenty, jak: świadectwo obywatelstwa, życiorys, sprawozdanie z odbytej pracy, zaświadczenia z miejsc pracy i 2 fotografie. Pismo Pana zostaje przesłane do władz centralnych do Warszawy, które po pozytywnym zaopiniowaniu przekazuje Pana do szkoły inżynier

skiej w Poznaniu, celem przeprowadzenia sprawdzającego egzaminu. Po tych formalnościach może Pan zdobyć tytuł inżyniera, bez potrzeby uczęszczania do szkół wieczorowych, czy na kursy.

(782 m)

Marian Woźniak, Wygoda. Przeczytaliśmy WRN. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa zawiadomił nas, że gromadę Wygoda objęto projektem planu elektryfikacji rolnictwa na rok 1955. (616)

M. J. 0025. Prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz wyjaśnienie, w jakiej placówce pocztowej załatwiał Pan formalności. (341)

Barbara Buśkówna, Duszniki. — Istnieją 3-letnie licea techniczno-dentystyczne: w Warszawie, ul. Hoża 88, Łodzi, ul. Piotrkowska 114; Krakowie, Kapucyńska 2 i Wrocławiu, ul. Hanke-Bosaka 21. (656 P)

Z. Gryniowski, Skoki. — Przed dalszym kształceniem się w jakimkolwiek zawodzie musi Pan najpierw zdać egzamin z klasy 7, to znaczy ukończyć szkołę podstawową. (505)

Zalutwiono. — Apłeki w Zielonej Górze zostały już zaopatrzone w tran. (A-172)

skakującego do Arnaka. Potem ogarnęła mnie noc. Straciłem zmysły.

Fatalny prąd morski

Rozkoszna muzyka pieściła me ucho. Do łagodnej melodii wplatał się urzekający śpiew wesołych ptaków. Potem kojący szum, ni to cichego morza, ni ciepłego wietrzyku, dolewał słodczy miodowej. Powstawały barwy i bezkształtne obrazy, coraz jaśniejsze, coraz różowsze, dopóki powoli nie rozwarły mi się powieki. Na chwilę tylko, ale wystarczającą, by wzdręgnąć się na widok koszmarnych rzeczy: jaguara.

Gdy przewyciężyłyśmy rażące światło dnia, ponownie otworzyłem oczy, przekonałem się, że to nie senna złuda. Jaguar, a raczej jego skóra wisiała rozpostarta między dwoma najbliższymi drzewami susząc się na powietrzu.

Uczulem przypływ gwałtownej radości. — Zginął! — szepnąłem z zadowoleniem do siebie.

— Tak, panie, zginął! — usłyszałem głos przy moim legowisku.

Zwróciłem tam głowę. Obok mnie leżał Arnak. Chciałem się podnieść, ale nie mogłem, taki mnie przeszył ból w całym ciele. Rozejrzałem się. Leżeliśmy w dwójkę przed jaskinią. Po słońcu poznałem, że to poranek.

— Gdzie Wągura? — zaniepokoiłem się. — Poszedł do lasu. Polować i po zioła... — A ty? Co z tobą? — „On“ poszarpał mi nogę. Nie moge chodzić.

Przypominały mi się ostatnie chwile walki z jaguarem, kiedy zwierzę miało mnie już pod sobą. Gdyby nie odważne natarcie Arnaka, zagryzłby mnie bez wszelkiej wątpliwości. Spojrzałem na dzielnego chłopaka z wielką wdzięcznością i uznaniem.

— Spisałeś się pięknie! — pochwiliłem go. — Jeszcze chwila, a byłoby po mnie! — To był jego ostatni wysiłek, panie — odrzekł Indianin z prostotą.

— Dziękuję ci, Arnak — powiedziałem. — Chłopak wskazał mi ręką grupę dość wysokich drzew, wyłaniającą się z zarośli o trzysta od nas kroków w południowym kierunku.

— Czy widzisz? — zapytał.

Kołowaliśmy tam w powietrzu liczne czarne sępy, inne siedziały na drzewach.

(Ciąg dalszy nastąpi) (46)

Teatry

OPERA — godz. 19

„Straszny Dwór“

POLSKI — g. 19

„Domek z kart“

NOWY — g. 19

„Eugenia Grandet“

KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30

„Pieśń miłosna Schuberta“

MŁODEGO WIDZA — godz. 11

„Koziołek“

TEATR SATYRYKÓW — godz. 19.30

„Bez znieczulenia“

OBJAZD. TEATR DLA DZIECI

„GNOM“, sala Domu Zolnierza, ul. Niezłomnych — g. 16.30

„Paluszka“

PANSTW. TEATR W GNIEZNIE: Chodzież — „Takie czasy“

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20.15

„Odzyskane szczęście“ (radz.)

BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30

„Piłaka z Wilcy Barskiej“ (polski)

MUZA — godz. 16, 18 i 20.15

„Dziennik marynarski“ (ameryk.)

CO•GDZIE•KIEDY

RIALTO — g. 16, 18 i 20

„Strażnica w górach“ (radziecki)

WARTA — g. 14, 16, 18 i 20

„Sekretarz Rejkomu“ (radziecki)

PIAST — g. 19

„Nadziei za dwa grosze“ (włoski)

PUSZCZYKOWO — g. 19

„Wilece doly“ (czeski)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53

— godz. 10-22

„Alpy austriackie“

Wystawy

MUZEUM NARODOWE — godz. 10-19

„Wystawa prac postępowych art-plastyków“

CBWA, al. Marcinkowskiego nr 28

— g. 10-18

„IV doroczna wystawa prac plastyków Z. P. A. P. Okr. Poznańskiego“

ZW. ART.-PLASTYK, ul. 27 Grudnia nr 4

— godz. 10-17

„Wystawa zbiorowa grafiki i rysunków“

— St. Brzeźkowskiego

POLSKIE TOW. FOT. — ul. Paderewskiego 7

— godz. 11-18

„Wystawa Indywidualna“ — Józefa Myszkowskiego.

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 7, 7.48, 7.55, 12.04, 13.10, 14, 18.05, 18.15, 21.30, 23.50.

Muzyka: 5.25 (P) 5.40 (P), 6.15, 6.37, 7.15, 8.25 — poranna, 12.10, 12.25 — na swojską nutę, 13.35 — koncert ork. rozgł. wrocł., 15.20 — koncert ork. mandol. ork. łódzkiej PR pod dyr. E. Ciukczy, 16 (P) — fragm. operetki, 16.35 (P) — utwory solowe, 17.40 (P), 18.20 — „Kwartety smyczk. Haydna“, 18.40 — pieśni i melodie ludowe, 19.36 — utwory Skriabina — gra J. Smidowicz, 20.40 — koncert, 21

Audycje inne: 5.10 — dla wsi, 6.30 — kalendarz radiowy, 8 — dla młodzieży szkół podstawowych, „Blekitna sztafeta“, 12.45 — dla wsi, 13 (P) — mikrofon w służbie rolnictwa, 13.15 — literacka, 14.05 — informacja, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15 — radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawans., 15.50 — raport aktualny, 16.30 (P) — „O czym warto wiedzieć“, 17 — „Z życia Związku Radzieckiego“, 17.30 (P) — dla dzieci, 17.43 (P) — podskuteczny, 17.45 (P) — aud. świetlicowa, 19 — muzyka i aktualności, 20.20 — raport literacki, 22.10 — felieton.

Sport: 19.25 — aud. sportowa, 21.45 — wiadomości.